**Doświadczenie młodego hodowcy drobiu z hodowlą karłowatych ras rodzicielskich**

Ponad 30 holenderskich ferm drobiu współpracuje z ośrodkami macierzystymi Hubbard JA57 i JA87. Melvin Hazeleger (22) ma duże doświadczenie z tymi karłowatymi samicami. Zauważył on, że obłożenie gniazda nieśnego jest punktem kluczowym.

Nazwisko: Melvin Hazeleger (22)

Miejsce zamieszkania: Kootwijkerbroek (Holandia)

Przedsiębiorstwo: Student III roku studiów Melvin Hazeleger zarządza macierzystą hodowlą brojlerów Puurveen Kip B.V. Gospodarstwo posiada 3 kurniki z 28.500 kurami karłowatymi JA57 w sumie, bez samców. Potomstwo kur rodzicielskich to wolno rosnące brojlery. Hazeleger pracuje z jednym pracownikiem, Martinem Bloemendą.



Melvin Hazeleger wskazuje na brązowe kury rodzicielskie JA57 i białe samce M22 w kurniku. "Czyż to nie piękny widok?" Młody kierownik fermy prowadzi rodzicielską firmę brojlerską Puurveen Kip BV w holenderskiej wsi Kootwijkerbroek i jest pasjonatem swojej pracy. Dorosłe samce robią sporo hałasu. Fotograf Henk Riswick nie musi długo czekać, zanim zobaczy, że łączą się z kilkoma kurami. "To się dzieje cały czas po południu", zaznacza Hazeleger. Zarządza tym miejscem od ponad 2 lat. Pracował też z stadami karłowatych rodziców przez dwa lata wcześniej.

Hazeleger dorastał na farmie. Urodził się i wychował w Gelderse Vallei, regionie gęsto zaludnionym przez drób w centrum Holandii. Tam w młodym wieku rozwinął swoje zamiłowanie do sektora drobiarskiego. W młodości podjął pracę w Morren Breeders. Obecnie łączy studia na uniwersytecie rolniczym w Dronten z prowadzeniem fermy drobiu. Jest to dla niego dobre rozwiązanie, jeśli chodzi o zarządzanie czasem pracy, ponieważ tylko inny pracownik gospodarstwa, Martin Bloemendal, przejmuje dużą część pracy. "Jednak na etapie ukończenia studiów będzie to trudniejsze", mówi Hazeleger. Młody hodowca drobiu jest pełen ambicji. Pewnego dnia chciałby prowadzić własną farmę hodowlaną. Tego jednak nie ma jeszcze w planach. Najpierw musi zdobyć więcej doświadczenia w tym fachu, uzasadnia.

"Dla hodowców hodowla jest warunkiem wstępnym. Zarządzanie stadem hodowlanym to rzemiosło, którego nauczysz się przez doświadczenie. Zarządzanie stadem hodowlanym wymaga przede wszystkim dużej dbałości o szczegóły. Samce muszą się rozwijać, ale nie mogą stać się zbyt ciężkie i muszą pozostać żywotne. Ja nie dorastałem w branży, ale jestem chętny do nauki. Proszę kolegów hodowców i konsultantów, aby podzielili się swoim doświadczeniem i postarali się uzyskać więcej informacji. W końcu podejmuję własne decyzje. To, co działa na jednej farmie, nie zawsze może mieć zastosowanie do twojej własnej".

Wiele jajek podłogowych

Karłowate kury rodzicielskie w kurniku mają 35 tygodni. Ptaki przybywają w wieku 19 tygodni i odchodzą, gdy mają 65 tygodni. Obecnie Hazeleger zarządza swoim drugim stadem jako kierownik fermy w tym miejscu. Z ostatniego stada był zadowolony, gdy zaczynał od 30.500 kur rodzicielskich w 3 kurnikach. Liczba jaj hodowlanych na jedną kurę wyniosła 217, co dało 192,4 piskląt. Wskaźnik wylęgu wyniósł 88,66%, a strata 4,5%. "Pierwsze stado wypadło lepiej, niż się spodziewano", mówi Hazeleger. Ale on widzi przestrzeń do poprawy.

W największym kurniku w gospodarstwie, w którym znajduje się 18.500 kur, ilość jaj z podłogi wymaga większej ilości pracy. "Liczba jaj podłogowych w ostatnim stadzie wynosiła 8%", donosi Hazeleger. Razem z Bloemendalem spędza sporo godzin, zbierając jaja. "Ciężko pracujemy, by jak najszybciej usunąć jaja podłogowe." Obłożenie gniazd w jego kurniku jest nieoptymalne, podsumowuje Hazeleger. Biorąc pod uwagę liczbę gniazd, jest zbyt wiele kur. Z tym drugim stadem zdecydował się umieścić o 2.000 kur mniej. Oznacza to, że zagęszczenie hodowli na metr kwadratowy zostało zmniejszone z 7,7 do 6,8 samic. "Obłożenie gniazda jest ważnym czynnikiem. W porównaniu ze zwykłym stadem rodzicielskim, kury karłowate faktycznie potrzebują więcej gniazd", wyjaśnia Hazeleger. Zauważa, że to rozwiązanie pomogło w walce z jajami pozagniazdowymi "Ilość spadła teraz do 4 zamiast 8%."

Dodatkowe koszty ogrzewania

Zmniejszone zagęszczenie hodowli może mieć pozytywny wpływ na liczbę jaj podłogowych, ale prowadzi również do niższej temperatury w kurniku. Samice karłowate osiągają średnią wagę 2,2 kg, co stanowi około połowę wagi normalnych hodowli. "Kury karłowate produkują znacznie mniej ciepła, co jest zauważalne przy zmniejszonej gęstości", wyjaśnia Hazeleger. Nie może obejść się bez ogrzewaczy w 2 starszych kurnikach na fermie. "Dodatkowe ogrzewanie jest nietypowe w sektorze hodowlanym, ale często jest konieczne u kur karłowatych w starszych kurnikach." W dużych i nowoczesnych kurnikach z wentylacją sufitową dodatkowe ogrzewanie nie jest konieczne. "Ten kurnik jest dobrze izolowany. To obniża koszty o połowę."

W przypadku karłowatych samic rodzicielskich, zauważa Hazeleger, wysokość od ziemi do listew jest ważnym punktem odniesienia. Przed rozpoczęciem pierwszego stada, obniżył poziom półki z 55 do 35 centymetrów. W trakcie hodowania stada może z łatwością ponownie podnieść poziom gzymsu o 10 centymetrów. Jest to konieczne, aby usunąć cały gnój znajdujący się pod listwami. "Nie mamy dołów pod listwami. Dla starszych kur 45 centymetrów nie stanowi żadnego problemu."

Pasza i światło

Światła w firmie Puurveen Kip są włączane o godzinie 05:00 i pozostają włączone przez 14 godzin. "Przez pierwsze 2 tygodnie jesteśmy jeszcze trochę ostrożni ze światłem i paszą", wyjaśnia Hazeleger. "Nie chcemy, żeby kury zaczęły produkować za wcześnie, biorąc pod uwagę wagę jaj". Hazeleger karmi samice karłowate tyle, ile potrzebują w trakcie trwania stada, w przeciwieństwie do zwykłego stada rodzicielskiego. Pracuje przy karmieniu łańcuchowym w 2 starszych kurnikach. Tam kury karmione są 4 do 5 razy dziennie. "Używamy systemu karmienia Bridomat w największym kurniku, gdzie ptaki są karmione 7 do 9 razy dziennie."

Hazeleger ma sporo samców. Zazwyczaj zaczyna od 10%, niektóre z nich są od razu umieszczane w kurniku kwarantannie, aby później powiększyć stado. Domek kwarantanny ma miejsce dla 300 samców. W pierwszym stadzie Hazeleger nie musiał dodawać wielu samców. Z drugim stadem to już inna historia. "Jakość nóg samców nie jest dobra. Widzę rozdarte ścięgna piętowe i musiałem dodać kilka dodatkowych samców do stada. Więc nigdy nie jest nudno podczas zarządzaniem stadem hodowlanym, co sprawia, że jest to dla mnie tak interesująca praca."

**Tłumaczenie PZZHiPD**

***FINANSOWANE Z FUNDUSZU PROMOCJI MIĘSA DROBIOWEGO***